

*Sygn. akt II K 77/18*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2018 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim, II Wydział Karny

w składzie:

**Przewodniczący:** SSR Małgorzata Krupska-Świstak

**Protokolant:** staż. Justyna Galbierczyk,

przy udziale Prokuratora: Olgi Gębickiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 23 kwietnia 2018 roku, 14 czerwca 2018 roku,  
28 czerwca 2018 roku i 16 października 2018 roku

sprawy

**H. P. (1)**

s. H. i K. z domu O.

urodzonego dnia (...) w B.

**oskarżonego o to, że:**

w okresie od 12 do 13 listopada 1998 r. w P., S., Ł. i w Z., działając w warunkach ciągu przestępstw dokonał wyłudzenia pieniędzy w łącznej kwocie 5.501,50 zł. w ten sposób, iż będąc posiadaczem rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego nr (...) prowadzonego przez (...)

w P. wystawił i zrealizował sześć czeków bez pokrycia każdy po 1.000 zł., działając tym samym na szkodę(...) w P., przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 m-cy pozbawienia wolności wymierzonej za umyślne przestępstwo podobne,

**tj. o przestępstwo przewidziane w art. 286 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk**

orzeka

1. oskarżonego **H. P. (1)** w miejsce zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w okresie od 12 do 13 listopada 1998 r. w P., S., Ł. i w Z., działając w krótkich odstępach czasu,

w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził (...) Bank (...)(...)

w P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 5.501,50 zł w ten sposób, że będąc posiadaczem rachunku nr (...) prowadzonego przez w/w Bank i mając świadomość, że na rachunku tym nie ma środków pieniężnych wprowadził pracowników placówek bankowych pokrzywdzonego w P., S., Ł. i Z. w błąd, co do faktycznych zasobów pieniężnych na wskazanym koncie wystawiając

i realizując w tychże placówkach sześć czeków bez pokrycia i doprowadzając w ten sposób do salda debetowego na swoim rachunku bankowym, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 286 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jeden) rok i 2 (dwa) miesiące pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres odbycia kary wymierzonej wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 16 maja 2001 r. w sprawie II K 30/01, objętej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w P.z dnia 20 sierpnia 2008 r. w sprawie III K 23/08 i wykonanej w całości,
3. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci czeków szczegółowo opisanych w wykazie dowodów rzeczowych nr 1 na karcie 101 akt pod pozycją 1 i nakazuje pozostawić je w aktach sprawy,
4. zasądza ze Skarbu Państwa na rzecz adw. A. J. kwotę 516,00 (pięćset szesnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu,
5. zwalnia oskarżonego od kosztów procesu, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

## UZASADNIENIE

W 1992 r. H. P. (1) poznał T. O., który podobnie jak oskarżony prowadził własną działalność gospodarczą i ubiegał się o kredyt bankowy. Obaj postanowili wówczas połączyć siły i skorzystać z pomocy firmy o nazwie (...), (...)z siedzibą w U.” rekomendującej się jako pośrednik w pozyskiwaniu źródeł finansowania. T. O. zawarł z w/w podmiotem stosowną umowę uiszczając na poczet współpracy (w dwóch transzach) równowartość 15.000 dolarów. Kredytem w kwocie 1,5 miliona dolarów, jaki spodziewał się uzyskać z pomocą w/w firmy, miał podzielić się z H. P. (1), który obiecał zostać jego poręczycielem. Sam oskarżony był już wówczas zadłużony i nie miał zdolności kredytowej, a potrzebował pieniędzy na ukończenie dużej inwestycji. Na poparcie powyższych uzgodnień, w dniu 18 maja 1993 r. w/w zawarli przed notariuszem umowę pożyczki, mocą której T. O. miał przekazać oskarżonemu 12 ówczesnych miliardów zł, pod warunkiem, że sam otrzyma kredyt od „ Banku (...), (...)”. H. P. (1) zaś w tym okresie pożyczył T. O. bez pokwitowania kwotę ok. 23.000 zł. Dopiero jakiś czas później, z inicjatywy oskarżonego, umowa pożyczki została spisana, z tym że na wyraźną prośbę oskarżonego – opiewała na kwotę wyższą tj. 55.000 zł.

(...), (...) nie wywiązała się z umowy, a T. O. zorientował się, że padł ofiarą oszustwa. Wystąpił przeciwko w/w firmie na drogę sądową i Sąd Wojewódzki w W. wyrokiem z dnia 17 lutego 1995 r. w sprawie XV GC 420/94 zasądził od pozwanego na jego rzecz kwotę 42.531,80 zł oraz koszty postępowania.

Rok później, w 1994 r. H. P. (1) trafił do aresztu i T. O. stracił z nim kontakt. Pożyczone wcześniej pieniądze zwrócił rodzicom oskarżonego, nie żądając od nich pokwitowania i uznając sprawę długu za zamkniętą.

Dowód: zeznania T. O. k. 78-79 i k. 151-152v; umowa k. 80-82 i k.83

Umowa pożyczki k. 84, dowód wpłaty k. 85 i k. 86, pismo k. 87

Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa k. 88-89

Kopia wyroku XV GC 420/94 k. 90, częściowo wyjaśnienia oskarżonego

H. P. k. 463v-467

Z umowy pożyczki zawartej z T. O. oskarżony uczynił użytek kilka lat później pozyskując go o zapłatę pełnej kwoty widniejącej na umowie. Wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 4 listopada 1999 r. w sprawie I C 981/99 od pozwanego T. O. zasądzono na rzecz powoda H. P. (1) kwotę 55.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 lutego 1993 r.

Długu tego T. O. nigdy nie uznał utrzymując, że spłacił go w całości do rąk rodziców oskarżonego. Nigdy później nie wpłacił na jego poczet żadnej kwoty i nie składał oskarżonemu takich obietnic.

Dowód: odpis wyroku I C 981/98 k. 35 (k.48), zeznania T. O. k. 151- 152v

Wcześniej, bo w październiku 1998 r. w (...) Banku (...) w/m H. P. (1) uruchomił rachunek bankowy nr (...), na który zobowiązał się wpłacać kwoty po 1.000 zł miesięcznie, poczynając od 17 października 1998 r. W dniu 23 października 1998r. oskarżony wpłacił zadeklarowaną sumę 1.000 zł i na tej jednorazowej wpłacie poprzestał. Był wówczas w krytycznej sytuacji finansowej - nie był w stanie spłacać zaciągniętych kredytów, nie ukończył inwestycji i zadłużył się nawet u tzw. lichwiarzy, którzy nachalnie, z użyciem gróźb żądali od niego zwrotu pieniędzy.

W dniu 06 listopada 1998 r., jako właściciel powyższego rachunku oskarżony otrzymał 3 blankiety czekowe o nr (...), a kilka dni później tj. 13 listopada kolejne 5 blankietów o nr (...).

Pierwszy z w/w czeków, opiewający na kwotę 1.000 zł, H. P. (1) zrealizował w placówce Banku na terenie P. w dniu 12 listopada 1998 r. W chwili realizacji stan konta wynosił 499,25 zł, toteż już pierwsza realizacja czeku spowodowała debet na kwotę 501,50 zł.

Nie uzupełniając stanu konta, w dniu 13 listopada 1998 r. oskarżony zrealizował pięć kolejnych czeków każdorazowo na kwotę 1.000 zł, przy czym pieniądze podejmował w różnych placówkach Banku. Wyплаты tego dnia nastąpiły na terenie Ł., Z. i trzykrotnie w S., a łączna wartość debetu wyniosła 5.501,50 zł

Dowód: pismo (...) k. 1-4, wniosek o otwarcie rachunku k. 5-6v;

Karta wzoru podpisów k. 7, wykaz wydanych blankietów

czekowych k. 8, чеки k. 9, zeznania K. S. k. 219v-

22v, częściowo wyjaśnienia oskarżonego H. P. k. 463v-467

Bank wielokrotnie wzywał H. P. (1) do uregulowania powstałego na jego rachunku zadłużenia, jednak bezskutecznie. Pismem z dnia 8 grudnia 1998 r. oskarżony zwrócił się wprawdzie z prośbą o prolongatę terminu spłaty debetu do 30 kwietnia 1999 r. podnosząc, że był w trudnej sytuacji materialnej, która wkrótce ma się znacząco poprawić, jednak nigdy nie uregulował zadłużenia. Podobne prośby i deklaracje składał także w kolejnych latach i one także nie zostały zrealizowane. Oskarżony motywował je tym, że ma dłużników, którzy zobowiązali się oddać mu pokaźne sumy do końca 1999 r., co pozwoli mu spłacić zadłużenie wobec Banku. H. P. (1) nigdy nie skorzystał z propozycji uregulowania debetowego salda w ratach, które zaproponowano mu pismem z dnia 1 października 1999 r.

Dowód: monity Banku k. 11, k. 21, k.23, k. 25

pisma oskarżonego k. 19, k. 22, k. 24

W przeszłości oskarżony był wielokrotnie karany za przestępstwa z art. 286 § 1 kk oraz z art. 205 § 1 dkk, popełniane systematycznie od początku lat 90-tych XX wieku.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 17 lutego 1999 r. w sprawie III K 110/94 skazano go m.in. za sześć przestępstw stanowiących wyłudzenia kredytów na szkodę różnych banków i jednej pożyczki na szkodę osoby prywatnej, popełnionych na przestrzeni czasu grudzień 1991 – marzec 1993 r. Wyrok ten uprawomocnił się 24 lutego 1999 r.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w P.. z dnia 8 stycznia 1999 r. w sprawie II K 315/98 oskarżony został skazany za kolejny czyn z art. 205 § 1 dkk popełniony w dniu 13 stycznia 1997 r., a także z art. 258 dkk popełniony w okresie od 26 sierpnia 1997 r. do 20 stycznia 1998 r. Wyrok ten uprawomocnił się 14 maja 1999 r.

Dowód: odpis wyroku IIIK 110/94 k. 37-39v, odpis wyroku II K 315/98

k. 64-64v, wyrok IV Ka 68/99 k. 65

Wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 17 września 1999 r. w sprawie II K 215/99 H. P. (1) został skazany za to, że w okresie od 30 marca do 1 kwietnia 1998 r. na terenie Ł. i W., działając w warunkach przestępstwa ciągłego dopuścił się zagarnięcia mienia społecznego w ten sposób, iż będąc posiadaczem rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego prowadzonego przez Bank (...) w zamiarze wyłudzenia środków pieniężnych wystawił i zrealizował w różnych placówkach bankowych 10 czeków bez pokrycia powodując szkodę o łącznej wartości 4.704,91 zł. Za czyn ten, kwalifikowany z art. 199 §1 dkk wymierzono mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat, przy czym w wyniku kontroli instancyjnej orzeczenie o warunkowym zawieszeniu wykonania kary zostało uchylone, a wymierzoną karę pozbawienia wolności obniżono do 1 roku.

Składając wyjaśnienia przed Sądem I instancji w w/w sprawie H. P. (1) zaprzeczył swojemu sprawstwu i twierdził, że był przekonany, iż jego dłużnik T. O. odda mu dużą sumę, jaką był winien od 1993r.

Dowód: odpis wyroku II K 215/99 k. 66-67 i odpis wyroku IV Ka 419/99

k. 68-68v; wyjaśnienia oskarżonego w sprawie II K 215/99 k. 79-80 i 141v-

142 w/w akt

H. P. (1) ma 64 lata, jest rozwiedziony, ma dwoje dorosłych dzieci, nikt nie pozostaje na jego utrzymaniu. Legitymuje się wykształceniem średnim, deklaruje dochód z prac dorywczych w charakterze pracownika umysłowego na poziomie 1000 zł miesięcznie. Nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, ale wykazuje cechy osobowości nieprawidłowej - cechuje go m.in. osłabiona umiejętność korzystania z wcześniejszych doświadczeń, zwłaszcza niepowodzeń, a także skłonność do popadania w konflikty z prawem. Przeżywane w przeszłości kłopoty osobiste związane ze sprawami sądowymi oraz śmiercią osoby najbliższej były przyczyną dyskomfortu psychicznego, ale nie stanowiły czynnika ograniczającego poczytalność. W chwili popełnienia zarzucanego czynu H. P. (1) miał prawidłowo zachowaną zdolność zrozumienia jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, jego poczytalność w czasie postępowania karnego nie budziła wątpliwości, a stan zdrowia psychicznego zezwalał mu na udział w tym postępowaniu i prowadzenie samodzielnej, rozsądnej obrony. Był karany wielokrotnie, w tym również po popełnieniu osądzanego przestępstwa.

Dowód: oświadczenie oskarżonego k. 463v, dane z KRK k. 480-483, opinia sąдово- psychiatryczna k. 546

**Oskarżony H. P. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził realizację 6 czeków o wartości 1.000 zł każdy, jednak utrzymywał, że podejmując na tej podstawie pieniądze z konta był przekonany, że są na nim środki wpłacone przez jego dłużnika T. O., o czym był przez niego wielokrotnie zapewniany. Wyjaśnił, że rachunek uruchomił specjalnie po to, aby jego dłużnik przekazał nań pieniądze z tytułu spłaty pożyczki, a realizując чеки nie miał możliwości sprawdzić, czy istotnie obiecana wpłata nastąpiła. Liczbę następujących kolejno po sobie w różnych bankach transakcji oskarżony wytłumaczył tym, że otrzymywał groźby od „lichwiarzy”, u których sam był zadłużony. Oskarżony twierdził również, że w okresie objętym zarzutem dysponował wieloma kontami, ale odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie, w jakim celu uruchomił kolejne - w pokrzywdzonym Banku. Przyznał, że wiązało się to z obowiązkiem systematycznych wpłat, jednak nie potrafił wyjaśnić, dlaczego akurat tego rodzaju konto miało posłużyć do spłaty pożyczki przez T. O..

H. P. (1) szeroko i drobiazgowo odnosił się do swojej sytuacji życiowej i materialnej z okresu 1993 -1999 r., sugerując, że sam padł ofiarą oszustwa i bliżej nieokreślonych działań politycznych realizowanych z zamysłem, aby „go zniszczyć”. Zapowiedział, że o ich kulisach wkrótce wszyscy dowiedzą się z mediów, bowiem akt oskarżenia przeciwko niemu został „sfabrykowany”. Na końcowym etapie rozprawy zakwestionował fakt posiadania rachunku rozliczeniowo-oszczędnościowego w pokrzywdzonym Banku i oświadczył, że umowa, na podstawie której wydano mu чеки była „fałszywa”, podobnie jak numer rachunku wskazany w zarzucie.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego H. P. (1) k. 30-31, k.

463v-467 i k. 554-554v

**Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Rezultaty postępowania dowodowego uprawniały do wniosku, że H. P. (1) popełnił przypisane mu przestępstwo, a jego wina nie budziła żadnych wątpliwości.

Na sprawstwo oskarżonego wskazuje przede wszystkim analiza dowodów nieosobowych, okoliczności i sposób, w jaki H. P. (1) realizował kolejne czeki bez pokrycia w okresie 12-13 listopada 1998 r. oraz powtarzające się modus operandi oparte na analogicznych, błyskawicznych transakcjach w różnych placówkach bankowych, na terenie różnych miast. Należy bowiem już na wstępie podkreślić, że analogiczne przestępstwo w/w popełnił w okresie 30 marca-1 kwietnia 1998 r. i został za nie prawomocnie skazany.

Wbrew irracjonalnym sugestiom oskarżonego – dowody przeciwko niemu nie zostały sfabrykowane przez tajemnicze siły sprawcze, zaś akt oskarżenia opiera się na dokumentacji bankowej, która nie może budzić zastrzeżeń. Trudno dopatrzeć się powodów osłabiających wiarygodność wniosku o otwarcie rachunku, karty wzoru podpisów, wykazu wydanych blankietów czekowych, a wreszcie oryginalnych czeków i zestawienia przeprowadzonych na ich podstawie wypłat. Oskarżony pierwotnie nie tylko nie kwestionował autentyczności powołanych dokumentów, ale w sposób oczywisty uznawał ich istnienie i wynikające stąd skutki prawne prowadząc z Bankiem ożywioną korespondencję na temat przyczyn zwłoki w spłacie powstałego debetu i ubiegając się o kolejne prolongaty terminów likwidacji zadłużenia. Całkowicie niezrozumiała jest zatem nieoczekiwana zmiana stanowiska w tym zakresie i oderwana od wszelkiej logiki próba deprecjonowania dokumentacji bankowej jako „sfalszowanej”. Faktem jest, że w opisie czynu przyjętym w akcie oskarżenia wskazano niewłaściwy numer konta bankowego, tym niemniej załączone do akt oryginały dokumentów, wykaz operacji bankowych, a w szczególności urzędowo oznakowane blankiety czekowe przynależne do konkretnego rachunku nie nastręczały żadnych trudności dowodowych w identyfikacji rachunku bankowego, który został wykorzystany do popełnienia przestępstwa. H. P. (1) nie może więc oczekiwać, że drogą szerzenia wątpliwości opartych na wyolbrzymianiu znaczenia oczywistej omyłki podważy wiarygodność wszystkich dowodów przemawiających na jego niekorzyść.

Nie może być cienia wątpliwości ani co do tego, że oskarżony był posiadaczem rachunku bankowego w (...) o numerze (...)i dysponował przyporządkowanymi do niego czekami, ani co do tego, że realizując 6 z nich działał z pełną świadomością braku środków na ich pokrycie. Na obronę tezy przeciwnej nie pozwala już tylko racjonalna ocena okoliczności poszczególnych wypłat. Trudno zwłaszcza doszukać się logiki w realizacji czeków tego samego dnia, ale w trzech różnych placówkach Banku na terenie trzech różnych miast. Częstotliwość w/w transakcji i wyjątkowa mobilność oskarżonego w zestawieniu z faktycznym stanem jego konta wprost prowokują do wniosku, że był to zabieg celowy, obliczony wyłącznie na podjęcie nienależnej gotówki, nim Bank zorientuje się, że na koncie oskarżonego nie ma środków. Należy zdawać sobie sprawę, że 20 lat temu poziom informatyzacji systemów bankowych był daleki od współczesnego, a weryfikacja operacji nie przebiegała tak błyskawicznie, jak dziś. Nieporównywalnie gorsze były również możliwości komunikacji międzybankowej, toteż trudno znaleźć inne logiczne uzasadnienie dla fatygi, jaką oskarżony sobie zadał, aniżeli realizowany z rozmysłem zamiar pobrania gotówki na czeki bez pokrycia.

Do analogicznego wniosku prowadzą zeznania ówczesnej pracownicy (...) K. S. i T. O., którym zdaniem Sądu należy dać wiarę. Tych pierwszych H. P. (1) nie poddawał w wątpliwość, jednak T. O. starał się przedstawić, jako swojego nieuczciwego dłużnika, wypierającego się długu potwierdzonego prawomocnym orzeczeniem sądu. Trudno zresztą nie zauważyć, że na swoich związkach z T. O. i rzekomej, niezwróconej pożyczce oskarżony zbudował zasadniczą część swojej linii obrony sprytnie eksponując to, co w innych okolicznościach faktycznych istotnie mogłoby okazać się skuteczną obroną przed zarzutem oszustwa. Rzeczywiście, istnieje w obrocie prawnym wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia 4 listopada 1999 r. w sprawie I C 981/99 zasądający od T. O. na rzecz H. P. (1) kwotę 55.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 lutego 1993 r. Rzecz jednak w tym, że T. O. nigdy nie poczuwał się do wspomnianego

długu uznając go za spłacony, a oskarżony nie pierwszy raz powołuje się w postępowaniu karnym na swoje rzekome przeświadczenie, że na jego rachunku bankowym są środki wpłacone przez dłużnika. Fakty te muszą budzić daleko idący sceptycyzm. Trzeba przypomnieć, że w sprawie II K 215/99 toczącej się przed tutejszym Sądem Rejonowym, H. P. (1) został oskarżony, a następnie skazany za przestępstwo wyłudzenia o analogicznym mechanizmie opartym na realizacji 10 czeków bez pokrycia na szkodę (...) i tłumaczył się wówczas identycznie. Składając wyjaśnienia w w/w sprawie także bronił się swoją dobrą wiarą i rzekomym przeświadczeniem, że T. O. wpłacił na jego konto zaciągniętą przed laty pożyczkę. Jeśli zważyć, że przestępstwo osądzone w sprawie II K 215/99 miało miejsce w okresie od 30 marca do 1 kwietnia 1998 r., a więc kilka miesięcy przed przestępstwem obecnie rozważanym, staje się jasne, że oskarżony nie miał żadnych faktycznych podstaw, aby oczekiwać jakiegokolwiek wpłaty od T. O. w okresie 12-13 listopada 1998 r. Gdyby bowiem hipotetycznie założyć, że za pierwszym razem oskarżony istotnie zbyt ufnie podszedł do zapewnienia swojego dłużnika i popadł przez to w zadłużenie debetowe na koncie w (...), to trudno zakładać, że z taką samą naiwną wiarą traktowałby jego kolejne deklaracje ponownie dokonując wypłat czekowych w ciemno, bez uprzedniej weryfikacji stanu konta. W ocenie Sądu byłoby to zachowanie skrajnie nielogiczne oraz sprzeczne z właściwościami i warunkami osobistymi oskarżonego charakteryzującego się dużym sprytem życiowym i doskonale obeznanego z realiami funkcjonowania instytucji finansowych, choćby z racji wcześniejszych doświadczeń inwestycyjnych realizowanych z dużym rozmachem i przy udziale kredytów, na co sam wskazywał. Taki obrót wypadków należy zatem wykluczyć przyjmując jedyne racjonalne ustalenie, że dawne finansowe powiązania z T. O. H. P. (1) traktował wyłącznie jako zasłonę dymną dla swoich kolejnych manipulacji. Wniosek ten wynika po pierwsze – z uderzającego podobieństwa obu przypadków, bowiem także w sprawie II K 215/99 oskarżony zrealizował czeki w wielu odrębnych transakcjach, na terenie różnych placówek i miast, za to w bardzo krótkich odstępach czasu, obejmujących zaledwie dobę. Opisany modus operandi identyfikuje go więc jako sprawcę wyłudzenia pieniędzy, posługującego się kolejny raz tą samą, sprawdzoną metodą i przy użyciu analogicznych środków. Po drugie, oskarżony otworzył kolejny rachunek bankowy bez uzasadnionej gospodarczo przyczyny, mimo że, jak przyznaje miał ich już kilka i bez problemu mógłby wskazać jeden z nich swojemu dłużnikowi. Po trzecie, wybrał taki rodzaj konta, który wprawdzie wymagał okresowego zasilania konta wpłatami własnymi, ale jednocześnie wiązał się z wydaniem czeków umożliwiających wypłatę gotówki. Zdaniem Sądu, jedynie ten ostatni element był celem oskarżonego, bowiem nie było żadnych logicznych powodów do przyjmowania na siebie zobowiązania wpłat na rachunek bankowy, który miałby posłużyć jedynie do transferu środków z pożyczki. Warto zauważyć, że od 1993 r. H. P. (1) borykał się z narastającymi problemami finansowymi. Był zadłużony w różnych bankach, jego wielka inwestycja w B. pochłonęła wszystkie oszczędności i nigdy nie została ukończona. W okresie objętym zarzutem oskarżony tonął więc w długach i desperacko potrzebował pieniędzy, o czym musi świadczyć fakt, że zdecydował się zaciągnąć niekorzystną pożyczkę u tzw. „lichwiarzy”. Z całą pewnością nie był to więc czas na systematyczne gromadzenie środków na rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym. H. P. (1) jawnie więc mija się z prawdą utrzymując, że konto w (...) założył tylko po to, aby T. O. miał gdzie skierować środki z rzekomej spłaty pożyczki. Przeciwnie, oskarżony doskonale wiedział, że żadne środki na nowoutworzone konto nie trafią, a jedynym jego celem było wejście w posiadanie czeków, które można szybko obrócić na gotówkę. To dzięki nim H. P. (1) mógł ponownie przeprowadzić błyskawiczne operacje, takie jak te realizowane na przełomie marca i kwietnia 1998 r., za które ostatecznie został skazany.

W tym stanie rzeczy, zdecydowanie bardziej przekonująco brzmią zeznania T. O., który nie wypierał się zaciągnięcia pożyczki u oskarżonego w 1993 r., ale kategorycznie twierdził, że w całości ją spłacił. Jego relacje cechują te walory, których wyjaśnienia H. P. (1) są pozbawione – przede wszystkim są konsekwentne i rzeczowe, a także wyraźnie korespondują z faktami ustalonymi wyrokiem w sprawie II K 215/99. W przeciwieństwie do niego H. P. (1) wyjaśniał chaotycznie i w sposób wewnętrznie sprzeczny, w kompletnym oderwaniu od własnej korespondencji z pokrzywdzonym Bankiem i z wyraźną tendencją do snucia teorii spiskowych mających tworzyć wrażenie, że on sam jest osobą pokrzywdzoną. Trudno takie stanowisko potraktować poważnie uwzględniając liczbę i rodzaj przestępstw, za jakie w/w był skazywany.

Z dwóch konkurujących scenariuszy wydarzeń Sąd wybrał więc ten, który okazał się bardziej logiczny i lepiej przystawał do właściwości osobistych oskarżonego. Bez wątplenia H. P. (1) jest osobą obdarzoną dużą inteligencją, co wespół z rozległymi doświadczeniami kryminalnymi opartymi głównie na popełnianiu oszustw finansowych skutkuje

bardzo dobrym merytorycznym przygotowaniem do obrony. Trudno oprzeć się wrażeniu, że oskarżony obecnie doskonale rozumie istotę przestępstwa z art. 286§ 1 kk i z perspektywy czasu próbuje wyeksponować te aspekty, w których upatruje szans na unicestwienie podstaw odpowiedzialności karnej za w/w czyn. Nie może jednak odmienić wymowy dokumentów ilustrujących liczbę, nadzwyczajne tempo i zaskakujące miejsca kolejnych transakcji przy użyciu czeków bez pokrycia, ani tym bardziej przekonująco ich wyjaśnić. Tymczasem jak zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 10 grudnia 2009 r. 9 II Aka 361/2009, LexPolonica nr 2264995) - przy ustaleniu zamiaru sprawcy oszustwa nie przyznającego się do winy należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności, na podstawie których można byłoby wyprowadzić wnioski, co do realności wypełnienia obietnic złożonych przez sprawcę osobie rozporządzającej mieniem, a w szczególności jego możliwości finansowe i skalę przyjętych zobowiązań. Uwzględniając krytyczną sytuację materialną oskarżonego w chwili czynu i jednocześnie brak jakichkolwiek racjonalnych przesłanek do wnioskowania o jej rychłej odmianie nie może być wątpliwości, że H. P. (1) w pełni świadomie zrealizował чеки bez pokrycia doprowadzając tym samym pokrzywdzony Bank do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 5.501,50 zł. Kolejny raz, w analogiczny sposób cynicznie wykorzystał niedomagania ówczesnego systemu bankowego wprowadzając pracowników pokrzywdzonego w błąd co do swojej zdolności czekowej, co skutkowało podjęciem niekorzystnej decyzji o wypłacie oskarżonemu gotówki.

Takie zachowanie realizuje pełnię ustawowych znamion przestępstwa z art. 286 § 1 kk, a z uwagi na jego dokonanie w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru należało uzupełnić kwalifikację prawną o art. 12 kk. Wbrew założeniu aktu oskarżenia H. P. (1) nie działał jednak w warunkach powrotu do przestępstwa, bowiem w chwili czynu nie spełniał kryteriów z art. 64 § 1 kk.

Ustalając rodzaj i rozmiar konsekwencji karnych za popełnione przestępstwo, należało mieć na uwadze w pierwszej kolejności stopień zawinienia oraz społecznej szkodliwości czynu, ale także dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 53 § 2 kk. Przepis ten nakazuje uwzględnić m.in. motywację i sposób zachowania się sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, jak również sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody.

W sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności mogące ograniczyć, a tym bardziej wyłączyć winę oskarżonego, który działał jako sprawca w pełni poczytalny, a do tego uprawiał proceder wskazujący na jego ponadprzeciętny spryt życiowy i wysokie walory intelektualne.

Popełnił przestępstwo o znacznym ładunku szkodliwości społecznej, bo w sposób nad wyraz cyniczny, w zamiarze bezpośrednim zaatakował jedno z najwyższymi cenionych dóbr prawnych. Jego postępowanie odznaczało się dużym wyrachowaniem i nie stanowiło efektu chwilowej, nieprzewyciężonej pokusy, lecz było realizacją przemyślanego planu, opracowanego przy dużym zaangażowaniu czynnika intelektualnego, co świadczy o pełnej premedytacji. Wartość szkody odniesiona do realiów społeczno-gospodarczych roku 1998 r. jest znaczna, zaś oskarżony nigdy nie czynił starań o jej naprawienie jedynie pozorując taką wolę pisemnymi deklaracjami, których nigdy nie wypełnił choćby w części. Zarówno przed, jak i po popełnieniu przestępstwa popadał w liczne konflikty z prawem i jak słusznie zauważyli biegli psychiatrzy – nie był zdolny do czerpania z własnych doświadczeń życiowych. Analizując dane o karalności H. P. (1) oraz treść wyroków, jakie przeciwko niemu zapadały nie sposób oprzeć się wrażeniu, że oskarżony zbyt dużo energii życiowej poświęcał sięganiu po korzyści materialne cudzym kosztem stając się wielokrotnym oszustem. Jego ofiarami padały nie tylko banki, ale również osoby fizyczne, a grono pokrzywdzonych jest liczne. W toku procesu prezentował kompletny brak krytycyzmu wobec swojego zachowania, za swoje niepowodzenia był skłonny obarczać winą wszystkich, poza samym sobą. Tak roszczeniowa postawa, zwłaszcza po wielu latach spędzonych w izolacji penitencjarnej, jest niepokojąca i rodzi obawy o skuteczność działań resocjalizacyjnych. W tym stanie rzeczy, wymierzono oskarżonemu karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności nie dostrzegając zarazem żadnych podstaw dla postawienia mu pozytywnej prognozy kryminologicznej. Zważywszy, że za popełnione przestępstwo oskarżony już odbył karę w analogicznym rozmiarze, nim doszło do uchylecia wyroku w trybie nadzwyczajnego środka zaskarżenia – należało orzec o jej zaliczeniu w trybie art. 63 § 1 kk i uznać za wykonaną w całości.

Rozstrzygnięcie zobowiązujące oskarżonego do naprawienia szkody, mimo oczywistych walorów wychowawczych, nie było dopuszczalne z uwagi na to, że pokrzywdzony Bank dokonał cesji wierzytelności z tytułu salda debetowego na rzecz podmiotu, który nie był bezpośrednio pokrzywdzony przestępstwem.

Na podstawie art. 44 § 2 kk orzeczono przepadek dowodów rzeczowych w postaci czeków, albowiem służyły one do popełnienia przestępstwa.

Obrońcy z urzędu przyznano należne wynagrodzenie, a uznając, że uiszczenie kosztów sądowych byłoby obecnie dla oskarżonego utrzymującego się jedynie z prac dorywczych zbyt uciążliwe, z mocy art. 624 § 1 kpk Sąd zwolnił go z tego obowiązku.